

UZASADNIENIE

W dniu 25 czerwca 2017 r. około godz. 6.30 pokrzywdzony K. B. A. (obywatel Tunezji) siedział wraz ze swoją dziewczyną M. S. (1) przy stoliku znajdującym się w ogródku piwnym lokalu I., blisko wejścia do budynku. Lokal mieści się w Ł. na ul. (...). Ubrany był w czarną koszulkę z jakimś białym nadrukiem, niebieskie dżinsy. Na głowie miał ciemną czapkę. Miał brodę, nieco ciemniejszą karnację skóry. M. S. (1) blond włosy, była wtedy ubrana w kraciatą białoczną koszulę, niebieskie spodnie i białe buty

(zeznania świadka M. S. ; zeznania świadka K. B. A.; oględziny – k. 56 v. – 64; zdjęcia – k. 70 – 74; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

Był tam również obecny oskarżony K. W. (1), ubrany w niebieskie spodnie, niebieską koszulę z długimi rękawami i małymi białymi wzorkami oraz w czarne buty. Oskarżony był wyraźnie nietrzeźwy

(wyjaśnienia oskarżonego K. W. – k. 35; zeznania świadka M. S., zeznania świadka M. B., zeznania świadka K. B. A., zeznania świadka W. A.; zdjęcia – k. 70 – 87 I; oględziny – k. 56 v. – 64; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

Tuż obok, w okolicach wejścia do klubu pojawił się W. G. A. (obywatel Wenezueli) wraz ze swoją dziewczyną M. B. (2). Pokrzywdzony ma ciemną karnację i ciemne włosy, był wtedy ubrany w charakterystyczny czerwony T-shirt, jasnoniebieskie spodnie i sportowe buty. Jego dziewczyna była ubrana w czarną siatkową bluzkę, czarne spodnie i czarne buty

(zdjęcia – k. 72; oględziny – k. 56 v. – 64; zeznania świadka M. B., zeznania świadka K. B. A., zeznania świadka W. A.; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

M. B. (2) spotkała tam jakieś dwie luźne znajome (jedna z nich ubrana w czarną kurtkę i wzorzystą sukienkę. Towarzyszyły one trzem nieustalonym mężczyznom, którzy później wzięli udział w pobiciu pokrzywdzonych.

Jeden z mężczyzn był łysy, bardzo masywnej budowy ciała, z opatrunkiem gipsowym na lewej ręce, ubrany w niebieskie spodnie i czarny T-shirt.

Drugi był wysokim blondynem obcięty na krótko, z tatuażami na rękach, miał jasnoniebieską koszulkę polo, niebieskie spodnie i czarne buty.

Trzeci z mężczyzn ubrany był w ciemny T-shirt z tatuażami na rękach, niebieskie spodnie, o włosach koloru ciemny blond.

Wszyscy (mężczyźni, owe dwie kobiety oraz M. B. (2) i W. G. A.) wyszli z ogródka i stanęli na jego skraju, prowadząc rozmowę

(oględziny – k. 56 v. - 64 I; zdjęcia – k. 72 – 87 I; zeznania świadka M. S., zeznania świadka M. B., zeznania świadka K. B. A., zeznania świadka W. A.; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

W tym czasie oskarżony K. W. (1) przeszedł przez ogródek i usiadł na murku lub parapecie, zaledwie kilka metrów od grupy, w której znajdował się pokrzywdzony W. G. A. (obywatel Wenezueli) wraz ze swoją dziewczyną M. B. (2).

(oględziny – k. 56 v. – 64; zdjęcia – k. 71 – 74; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

W pewnym momencie doszło do awantury na tle rasistowskim pomiędzy mężczyznami towarzyszącymi obu dziewczynom, a W. J. A. i jego dziewczyną M. B. (2). Pokrzywdzony został uderzony pięścią przez mężczyznę w jasnoniebieskiej koszulce polo. Gdy M. B. (2) próbowała interweniować, ten jeszcze kopnął nogą gdzieś w okolice

brzucha pokrzywdzonego. Trzej mężczyźni z grupy rzucili się na pokrzywdzonego i zaczęli go atakować pięściami i kopać po całym ciele

(zeznania świadka W. A.; zeznania świadka M. B.; oględziny – k. 56 v. – 64; zdjęcia – k. 72 – 73; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

Całe zdarzenie dostrzegł siedzący na murku lub parapecie blisko całej sytuacji oskarżony K. W. (1). Natychmiast się poderwał, podbiegł i spontanicznie przyłączył się do atakujących. Także agresywnie zaatakował pokrzywdzonego W. G. A. popychając go lub uderzając pięścią. W efekcie tych ataków pokrzywdzony w pewnym momencie został na chwilę przewrócony. Napastnikom starała się przeszkadzać dziewczyna pokrzywdzonego dzięki czemu pokrzywdzony zdołał się nieco oddalić z miejsca zdarzenia.

(zeznania świadka W. A.; zeznania świadka M. B.; oględziny – k. 56 v. – 64; zdjęcia – k. 70 – 87; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

Atak na pokrzywdzonego dostrzegł siedzący w ogródku lokalu pokrzywdzony K. B. A.. Podszedł do drugiego z pokrzywdzonych, by spytać się co się stało. W ślad za nim udała się B. S., z tym, że w pewnym momencie wróciła się do stolika aby zabrać zapomniany telefon komórkowy. W efekcie na moment straciła całe zdarzenie z oczu.

(ogłędziny – k. 56 v. – 64; zeznania świadka K. B. A.; zeznania świadka M. S.; zeznania świadka W. A.; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

Po włączeniu się do zdarzenia także K. B. A. został zaatakowany przez napastników, którzy zaczęli go bić pięściami i kopać nogami po całym ciele. W pewnym momencie pokrzywdzony był przez jednego z napastników szarpany za odzież, jak ten go trzymał za koszulę, a bił go drugi z napastników. Wśród atakujących był również oskarżony K. W. (1). W pewnym momencie pokrzywdzonemu udało się wyrwać i uciekł ulicą (...) w kierunku ul. (...), by ostatecznie schować się w podwórku posesji przy ul. (...). Gdy W. G. A. zbliżył się do atakujących, ci z agresywnymi zamiarami zaczęli iść w jego stronę, przybierając przy tym pozycję w gotowości do walki (z tzw. „gardą”).

(ogłędziny – k. 56 v. – 64; zdjęcia – k. 82 - 85; zeznania świadka K. B. A.; zeznania świadka W. A., zeznania świadka M. S., zeznania świadka M. B.; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

Ruszyli wówczas na niego łysy mężczyzna z gipsem i oskarżony K. W. (1), do nich dołączył mężczyzna w jasnoniebieskiej koszulce polo. Pokrzywdzonego osłaniała wówczas jego dziewczyna, starając się powstrzymać napastników. W pewnym momencie napastnikom starał się pomóc nieustalony mężczyzna, który wyszedł z ogródka po przeciwnej stronie ulicy i od tyłu uderzył ręką w głowę pokrzywdzonego W. G. A., gdy ten cofał się przed napastnikami, starając się uniknąć dalszych ataków. W ten sposób cała grupa przemieszczała na ulicy (...) kierując się w stronę ul. (...). Po drodze mężczyzna w jasnoniebieskiej koszulce polo próbował jeszcze wyrwać gazon z kwiatami z ogródka przy lokalu ul. (...), aby nim zaatakować pokrzywdzonego, z tym, że ostatecznie udało mu się wyrwać tylko kwiaty. Ostatecznie złapał za krzesło z innego ogródka i rzucił nim w ślad za oddalającym się pokrzywdzonym W. G. A. i jego dziewczyną, zawracając dopiero po rzuceniu tym krzesłem. W tym czasie podążał za nim już tylko oskarżony K. W. (1). Ł. mężczyznę z gipsem zatrzymała towarzysząca mu dziewczyna w czarnej kurtce i wzorzystej sukience, która zaczęła się z nim kłócić. W pewnym momencie M. S. (1) znalazła się naprzeciw K. W. (1), idącego wówczas za mężczyzną w jasnoniebieskiej koszulce polo oskarżonego. Zaczęła do niego mówić. Następnie odeszła w kierunku podwórka posesji przy ul. (...), wyszła z niego i udała się na róg ul. (...) ul. (...), gdzie znajdował się pokrzywdzony W. G. A. i M. B. (2).

(ogłędziny – k. 56 v. – 64; zeznania świadka K. B. A.; zeznania świadka W. A., zeznania świadka M. S., zeznania świadka M. B.; zdjęcie – k. 81 – 87; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

Napastnicy, w tym oskarżony, podczas zdarzenia wulgarnie odzywali się do pokrzywdzonych, wskazując na ich kolor skóry i pochodzenie (np. wyzywając od „brudasów”, „czarnuchów”), a także zwracali uwagę partnerkom pokrzywdzonych, że te związały się z osobami o odmiennej rasie i narodowości

(zeznania świadka K. B. A.; zeznania świadka W. A., zeznania świadka M. S., zeznania świadka M. B.)

Ł. mężczyzna wraz ze swoją partnerką wsiedli do stojącej na ul. (...) taksówki A. L. (1). Zamówili kurs na K., tam wysiedli we wskazanym miejscu. Zapłacili taksówkarzowi tylko częściowo, obiecali przynieść resztę, po czym oddalili się bez uiszczenia reszty należności poza teren zabudowań. Mężczyzna w jasnoniebieskiej koszulce polo wraz z mężczyzną w czarnym T-shircie z tatuażami na rękach także wsiedli do innej taksówki stojącej na ul. (...) i również odjechali z miejsca zdarzenia.

(ogłędziny – k. 59 v. - 60; zeznania świadka A. L. – k. 18 v.śl, k. 38 v. - 39; zeznania świadka K. B. A. – k. 80; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

Ze wszystkich napastników jedynie oskarżony K. W. (1) powrócił do ogródka lokalu I.. Tam dostrzegła go M. S. (1), która po zdarzeniu podeszła na chwilę do ogródka klubu (...). W tym czasie M. B. (2) wezwała na miejsce zdarzenia Policję. Policja najpierw przyjechała do miejsca, gdzie byli pokrzywdzeni, a następnie wraz z nimi podjechała do ogródka klubu (...), gdzie pokrzywdzeni i ich dziewczyny wskazały policjantom samotnie siedzącego oskarżonego K. W. (1) jako współuczestnika tego pobicia. Oskarżony został wówczas zatrzymany

(ogłędziny – k. 59 v. – 60; protokół zatrzymania – k. 3śl; wyjaśnienia oskarżonego K. W. – k. 35; zeznania świadka K. B. A.; zeznania świadka M. S.; zdjęcia – k. 75 – 77; protokół z odtworzenia – k. 76 – 78 v.)

Uczestników zajścia częściowo przebadano na zawartość alkoholu.

U oskarżonego K. W. (1) o godz.7.33 stwierdzono 0,95 mg/l a o godz. 7.35 – 0,87 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Oskarżony podał, że ok. 3.00 wypił 250 ml wódki

U pokrzywdzonego W. G. A. o godz. 7.54 stwierdzono 0,34 mg/l, a godz. 7.55 – 0,35 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

U M. B. (2) o godz. 7.50 i 7.51 stwierdzono 0,43 mg/l mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(protokół użycia alkometru – k. 4, k. 10, k. 11śl)

W wyniku zdarzenia pokrzywdzony W. G. A. doznał rozcięcia wargi i zasinienia lewego oka. Stanowiły one naruszenie czynności narządu ciała na czas poniżej 7 dni w rozumieniu art. 157 §2 k.k. Z punktu widzenia medycznego mogły powstać w czasie i okolicznościach podawanych przez pokrzywdzonego

(protokół badania sądowo – lekarskiego – k. 66śl)

W wyniku zdarzenia pokrzywdzony K. B. A. doznał wieloodłamowego złamania kości nosa z przemieszczeniem, stłuczenia kciuka prawego, rany błony śluzowej prawego przewodu nosowego i rany prawego łuku brwiowego. Złamanie nosa wymagało hospitalizacji i repozycji kości nosa w znieczuleniu dożylnym. Uraz kciuka prawego wymagał zastosowania początkowo opaski elastycznej, a później w dniu 3 lipca 2017 r. (9 dni po urazie) zastosowania ortozy na kciuk na 2 tygodnie. W wyniku doznanych obrażeń ciała pokrzywdzony doznał ogólnie naruszenia czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, przy czym obrażenia w postaci wieloodłamowego złamania kości nosa z przemieszczeniem i stłuczenia kciuka prawego spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 §1 k.k., pozostałe – na czas poniżej 7 dni.

(protokół badania sądowo – lekarskiego – k. 68 – 70śl; dokumentacja lekarska – k 42 – 47śl)

Do chwili obecnej pokrzywdzony K. B. A. ma problemy z oddychaniem jedną dziurką nosa z uwagi na jego skrzywienie pomimo nastawienia zaraz po zdarzeniu. Czas oczekiwania na operację nosa z NFZ wynosi 3 lata, koszt prywatnej operacji to 8.000 – 10.000 zł. Obawia się też wychodzenia na ulicę.

(zeznania świadka K. B. A.; zeznania świadka M. S.)

Oskarżony K. W. (1) ma skończone 22 lata. Posiada obywatelstwo polskie. Dysponuje wykształceniem średnim. Jest kawalerem. Nie posiada dzieci. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Nie posiada zawodu. Prowadzi własną działalność gospodarczą, uzyskując z niej dochód w wysokości 5.000 zł. Nie posiada majątku.

(dane osobopoznawcze – k. 37)

Nie był wcześniej karany

(karta karna – k. 97śl)

Oskarżony w śledztwie nie przyznał się do winy, generalnie twierdząc, że nie uczestniczył w zdarzeniu, a został mylnie rozpoznany jako sprawca. Przyznawał jednak, że wstał i zbliżył się do zdarzenia by zobaczyć co tam się dzieje. Przed Sądem nie składał wyjaśnień – nie stawiał się na żadną z wyznaczonych rozpraw (k. 35śl, k. 102śl)

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie dowodów wymienionych w części uzasadnienia zawierającej ustalenia faktyczne.

Dokumenty zgromadzone w sprawie nie wzbudzały zastrzeżeń co do ich prawdziwości i autentyczności. W efekcie Sąd dał im wiarę.

Analogicznie ocenić należało opinie biegłego. Były jasne i pełne, a przy ich sporządzaniu biegły wykazał się niezbędnym poziomem wymaganej wiedzy fachowej.

Kluczowym dowodem w sprawie był zapis z dwóch kamer monitoringu miejskiego oraz zapis z kamery lokalu I.. Były to dowody w pełni obiektywne, wzajemnie ze sobą korespondujące, pokrywające zarówno znaczącą część ogródka jak i obszar ul. (...) od owego ogródka do ul. (...). Były wystarczająco dobrej jakości dla określenia przebiegu zdarzenia oraz generalnej roli i zachowań poszczególnych uczestników z tym zastrzeżeniem, że z uwagi np. na parasole i położenie kamer pewne fragmenty zdarzenia nie były w ogóle albo dostatecznie widoczne. Nie było powodów do negacji wiarygodności owych obiektywnych dowodów – w rezultacie Sąd uznał ten dowód za w pełni przekonujący.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonych W. G. A. i K. B. A., a także towarzyszącym im kobietom: M. S. (1) i M. B. (2) w tym zakresie, w jakim ich relacje stały się ostatecznie podstawą dokonania danego ustalenia faktycznego. Zeznawali szczerze i przekonująco, w sposób ze sobą generalnie korespondujący. Nie mieli w istocie powodu aby bezpodstawnie pomawiać oskarżonego. Relacje świadków były zasadniczo zbieżne z zapisem z kamer. Istniały pomiędzy owymi dowodami pewne rozbieżności, niekiedy o charakterze dość znaczącym ale wtedy wynikały z bardzo dynamicznego przebiegu zdarzenia, przemieszczania się uczestników, niekiedy ograniczeń w możliwości obserwacji (np. M. S. – gdy wróciła się po telefon), po części zapewne także z powodu spożytego alkoholu. Zwracał uwagę na ten aspekt pokrzywdzony W. G. A. (k. 57 – „(...) Sytuacja była dynamiczna, ja działałem pod wpływem adrenaliny i niewiele szczegółów pamiętam”(...)). Zaznaczyć tu jednak należy, że w wypadku alkoholu ujawnione u świadków stężenia nie były tak znaczące by istotnie zaburzały spostrzeganie. Świadkowie generalnie jednak dość zbieżnie przedstawiali zajście. Na przekonującą weryfikację różnic pozwalała przy tym analiza zapisów z kamer. W pewnym zakresie wyjaśnienia rozbieżności w relacjach dostarczyła także zarządzona konfrontacja świadków. Na powyższe nakładał się dodatkowo w postępowaniu sądowym wpływ czasu od zdarzenia, z jednej strony powodujący zacieranie się w pamięci szczegółów zajścia, z drugiej – stwarzający jednak możliwość by o zdarzeniu porozmawiać też np. z partnerem, który był wtedy obecny.

Gdy chodzi o ewentualne wcześniejsze obrażenia twarzy K. B. A., pokrzywdzony W. G. A. po prostu pomylił chronologię zdarzeń. Sam K. B. A. przekonująco zaprzeczał takiej możliwości. Najwyraźniej Wenezuelczyk dostrzegł owe obrażenia już po zdarzeniu, a potem wydawało mu się, że Tunezyjczyk miał je już w momencie pierwszego podejścia do niego.

Odnosnie podawanego przez W. J. A. baru (...) jako miejsca zdarzenia (k. 56 v.), pokrzywdzony się tu także pomylił o tyle, że chodziło o lokal I. (co jasno wynikało z pozostałych dowodów).

Relacja M. B. (2) ostatecznie okazała się po prostu nieco zbyt skrótowa. Nie chodziło tu w ocenie Sądu o jakieś celowe ukrywanie niektórych aspektów zajścia. Z pierwszej relacji świadka można było odnieść wrażenie, że z napastnikami w ogóle nie miała okazji spokojnie rozmawiać, a zostali z partnerem zaczepieni przez zupełnie przypadkowych przechodniów. Ostatecznie zostało to wyjaśnione podczas uzupełniającego przesłuchania świadka.

Co do obrażeń K. B. A., kwestia utraty zęba oraz kontuzji nogi pozostawała w istocie w sferze spekulacji świadka. Z depozycji pokrzywdzonego nie wynikało dostatecznie jednoznacznie, że rzeczywiście jest to następstwo akurat pobicia. Stąd też ostatecznie Sąd nie przyjął tych obrażeń. Uzasadnione wątpliwości dotyczyły również związku zdarzenia z utratą pracy – w kontekście tego na ile faktycznie istniał tu obiektywny związek, a na ile wynikał on li tylko z subiektywnego przeświadczenia samego świadka.

Odnosnie rozpoznania oskarżonego jako sprawcy zdarzenia, świadkowie byli tu w pełni zgodni. Zarówno w dacie zatrzymania oskarżonego jak i podczas oględzin zapisu z kamer stanowczo i przekonująco rozpoznawali oskarżonego jako jednego z napastników. Sąd dostrzegał oczywiście, że dalsze rozpoznawanie oskarżonego już po zatrzymaniu było w pewien sposób ułomne skoro pokrzywdzeni mieli wcześniej możliwość kontaktu z oskarżonym np. w radiowozie. Bardziej tu istotne było rozpoznanie oskarżonego zaraz po zdarzeniu, wprawdzie pod pewnym wpływem alkoholu, ale jednak w stosunkowo nieznacznych stężeniach, nie wpływających istotnie na postrzeganie. Owo rozpoznanie wobec Policji nastąpiło przy tym bezpośrednio po pobiciu, pokrzywdzeni i ich towarzyszkę mieli w czasie zdarzenia momentami możliwość nawet dłuższej obserwacji atakujących ich napastników, zwłaszcza W. G. A. i M. B. (2) (jak się cofali przed agresywnymi napastnikami, w tym przed oskarżonym – np. k. 83, k. 85) czy M. S. (1) (gdzie była „sam na sam” zaledwie parę metrów od oskarżonego, mówiąc coś do niego – k. 59 v.). Samo zdarzenie miało przy tym miejsce już przy świetle dziennym. Zwracał tu uwagę, istotnie ułatwiając identyfikację, charakterystycznie jednolity kolorystycznie strój oskarżonego (k. 75), zwłaszcza na tle innych osób (k. 72). Nie przeczyło temu również porównanie wizerunku oskarżonego z zapisem z monitoringu i wykonanymi na jego podstawie wydrukami (k. 71, k. 72, k. 75, k. 76, k. 77). Chociaż sprawca na filmach nie patrzył wprost w kamerę, można dostrzec podobieństwo pomiędzy nim a wizerunkiem oskarżonego (k. 58śl). Niebieski ubiór mężczyzny widocznego na filmach koresponduje z tym jak sam oskarżony opisywał swoje ubranie z chwili zdarzenia (k. 35). Reasumując, mężczyzna wskazywany po zdarzeniu jako współsprawca pobicia i zatrzymany przez Policję, a którym okazał się oskarżony K. W. (1), był niewątpliwie właśnie owym mężczyzną w niebieskim stroju, który – jak to wynikało z zapisu monitoringu – agresywnie atakował obu pokrzywdzonych.

Z tego powodu Sąd nie dał wiary odmiennym w tym zakresie depozycjom samego oskarżonego, uznając je za ewidentnie nieprawdziwe, zmierzające po prostu do uniknięcia odpowiedzialności za faktycznie popełnione przestępstwo. Oskarżony celowo kwestionował swój udział w pobiciu, nie zdając sobie najwyraźniej sprawy z tego jak dobrze został zapamiętany przez pokrzywdzonych i ich partnerki oraz jak jego zachowanie podczas pobicia zostało utrwalone na zapisach kamer. Nie wykluczał tego wniosku brak ujawnienia u niego samego jakichś obrażeń ciała – uwzględniając doświadczenie życiowe, które pokazuje, że takie obrażenia niekoniecznie muszą wówczas powstawać u napastnika czy być na tyle widoczne aby były dostrzegalne np. podczas zatrzymania. Podobnie zachowanie sprawcy po zdarzeniu (powrót do ogródka lokalu) dawało się z powodzeniem wyjaśnić stanem nietrzeźwości oskarżonego, pogłębiającym nieuzasadnione poczucie bezkarności.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie ulegało dla Sądu wątpliwości, że oskarżony K. W. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu.

W dniu 25 czerwca 2017 roku w Ł. oskarżony wziął udział w pobiciu obywatela Wenezueli W. J. A. oraz obywatela Tunezji K. A. w ten sposób, że uderzał pokrzywdzonych pięściami po twarzy, szarpał za odzież, przewrócił na ziemię i kopał nogami po całym ciele. Oskarżony działał tu wspólnie i w porozumieniu z trzema dotychczas nieustalonymi

mężczyznami. Choć to oni zainicjowali całe zdarzenie, a przy tym oskarżony nie znał ani pozostałych napastników ani pokrzywdzonych, samorzutnie i dobrowolnie przyłączył się do pozostałych sprawców, wchodząc w nimi w dorozumiane porozumienie związane z atakiem na pokrzywdzonych, a także wspólnie z pozostałymi napastnikami atakując obie osoby pokrzywdzone. Kontynuował swoje agresywne zachowania aż do momentu gdy pokrzywdzonym udało się skutecznie wycofać ze zdarzenia.

W wyniku owego pobicia pokrzywdzeni doznali opisanych wcześniej obrażeń ciała. Mając na względzie ustalony agresywny sposób działania sprawców oraz powstałe ostatecznie skutki narażało ono pokrzywdzonego W. J. A. na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 §1 k.k. lub 157 §1 k.k., a K. A. na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 §1 k.k.

Przebieg zdarzenia pozwalał na jasne rozgraniczenie w zdarzeniu strony atakującej (oskarżony oraz trzech pozostałych nieustalonych mężczyzn) i broniącej się (obaj pokrzywdzeni). Widać było wyraźną przewagę sił po stronie atakujących, ich inicjującą rolę, zdecydowanie większą aktywność i dążenie do kontynuowania konfrontacji nawet w sytuacji wycofywania się pokrzywdzonych. Nawet jak pokrzywdzeni też zadawali jakieś ciosy, miały one w tym układzie charakter wyraźnie obronny, przy bardzo jasnej na filmie przewadze siły i agresji po stronie napastników.

Z opisanych powodów w pełni zasadna była przyjęta w akcie oskarżenia kwalifikacja tego zachowania z art. 158 §1 k.k.

Atak wszystkich sprawców dokonany był wyraźnie z powodu przynależności narodowej i rasowej W. J. A. i K. A.. Obaj pokrzywdzeni byli cudzoziemcami o odmiennym kolorze skóry co ewidentnie dostrzegali wszyscy napastnicy. Zwracały uwagę ustne enuncjacje kierowane do poszkodowanych i towarzyszących im kobiet, jasno wskazujące na motywację, która kierowała napastnikami. W tym zakresie zasadna była zatem także kwalifikacja z art. 119 §1 k.k.

Sklaniało to do kwalifikacji kumulatywnej, mając na względzie potrzebę uwzględnienia tego faktu w ocenie prawnej zachowania oskarżonego dla pełnego oddania zawartości jego bezprawia (art. 11 §2 k.k.).

Oskarżony każdorazowo miał świadomość opisanych faktów i chciał tego – działał zatem umyślnie, z zamiarem bezpośrednim.

Bezzasadnie prokurator nie uwzględnił natomiast w kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu chuligańskiego charakteru występku (art. 57a §1 k.k.). Zdarzenie miało miejsce już przy świetle dziennym, w samym centrum miasta, na najbardziej znanej i reprezentacyjnej ulicy miasta (ul. (...)). Z uwagi na porę letnią nadal było wówczas sporo osób, które mogły obserwować całą sytuację (i ją zresztą obserwowały – jak pokazuje zapis z klubu i z monitoringu). Pomimo tego oskarżony przyłączył się do agresywnego pobicia cudzoziemców, a następnie – w złudnym poczuciu własnej bezkarności (zapewne istotnie spotęgowanej także przez spożyty alkohol) – powrócił spokojnie do ogródka klubu (...), gdzie ostatecznie został zatrzymany.

Zaznaczyć należy, że Sąd w składzie rozpoznającym sprawę w pełni podziela pogląd prawny, że używanie przemocy, groźby bezprawnej lub znieważanie wyłącznie z powodu czyjejś przynależności narodowej, etnicznej, rasowej albo wyznaniowej nie może znajdować żadnego racjonalnego i powszechnie akceptowanego wytłumaczenia. Jest to w rozumieniu art. 115 §21 k.k. działanie co najmniej z oczywiście błahego powodu. Kwalifikacja czynu z art. 119 §1 k.k. lub z art. 257 k.k. nie wyklucza przy tym zastosowania przepisu art. 57a §1 k.k. (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 30 października 2014 r., II AKa 221/14, Legalis nr 1180005). W tym wypadku oskarżony nawet nie znał ani pozostałych współsprawców ani pokrzywdzonych. Pomimo tego zdecydował się jednak przyłączyć do strony bijącej najpierw jednego cudzoziemca, a potem drugiego, włączając się na zasadzie dorozumianego porozumienia w całe zdarzenie.

Reasumując, oskarżony działał publicznie i z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie dla porządku prawnego. Czyn taki był zatem „chuligański” w rozumieniu art. 115 §21 k.k.

Tym samym czyn oskarżonego wyczerpał dyspozycję art. 119 §1 k.k. i art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 57a §1 k.k.

Przy wymiarze kary Sąd musiał mieć na uwadze obostrzenie z art. 57a §1 k.k. skutkujące koniecznością wymierzenia kary pozbawienia wolności w rozmiarze nie niższym niż 5 miesięcy – mając na uwadze wysokość ustawowego zagrożenia za czyn z art. 119 §1 k.k. oraz treść art. 57a §1 k.k.

Należało mieć tu również na uwadze, że przy występkach o charakterze chuligańskim, warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności może nastąpić wyłącznie „jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach” (art. 69 §4 k.k.). tego typu decyzja ma zatem nie tylko znajdować uzasadnienia, ale do tego nadzwyczajne, bo „szczególne”.

Za złagodzeniem kary przemawiała uprzednia niekaralność oskarżonego oraz nadal młody wiek oskarżonego (oskarżony nie był jednak osobą młodocianą).

Istotnie obciążał jednak oskarżonego chuligański charakter występków. Zwracał też w tym kontekście uwagę agresywny sposób działania sprawców, prowadzący przy tym do powstania u obu pokrzywdzonych ustalonych obrażeń ciała. Rola oskarżonego w owym czynie była niebagatelna. Chociaż nie zainicjował zdarzenia, istotnie je zdynamizował, ruszając do ataku praktycznie zaraz na jego początku i kontynuując agresywne zachowania aż do oddalenia się pokrzywdzonych na bezpieczną odległość. Zwracało uwagę, że oskarżony działał tu z zamiarem bezpośrednim. Podwyższał wymiar kary także dość znaczny stan nietrzeźwości oskarżonego. Wreszcie, podnosiła ujemną ocenę zachowania oskarżonego również okoliczność, że konieczne było tu zastosowanie kwalifikacji kumulatywnej, związanej z naruszeniem różnych dóbr prawnych.

Mając na względzie wagę i liczbę okoliczności obciążających, w tym dostrzegając chuligański charakter występków, Sąd nie znalazł podstaw do wymierzenia oskarżonemu – jak chciał tego prokurator - kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Tego typu rozstrzygnięcie byłoby w tym wypadku rażąco łagodne, do tego w kontekście treści art. 69 §4 k.k. niedopuszczalne prawnie wobec braku możliwości uznania, że w sprawie w ogóle zachodzi „szczególnie uzasadniony wypadek” dla takiej decyzji procesowej. Ani okoliczności przedmiotowe i podmiotowe czynu ani postawa samego oskarżonego ewidentnie nie pozwalały bowiem na podobny wniosek.

Ostatecznie Sąd uznał, że kara 10 miesięcy pozbawienia wolności – pod warunkiem jej efektywnego wykonania – będzie karą wystarczającą dla zapewnienia celów postępowania, zdolną powstrzymać oskarżonego od popełniania kolejnych przestępstw oraz pozytywnie oddziaływać wychowawczo na skazanego. Korzystnie też wpłynie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Zaznaczyć tu należy, że przy tej wysokości kary nie jest wykluczona możliwość jej wykonania w ramach systemu dozoru elektronicznego.

Dodatkowo, mając na uwadze kompensacyjne cele postępowania oraz wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, Sąd na podstawie art. 46 §2 k.k. orzekł wobec oskarżonego K. W. (1) nawiazki na rzecz obu pokrzywdzonych. Doznali oni obrażeń ciała ustalonych w wyroku, z czym wiązała się ich krzywda oraz w wypadku pokrzywdzonego K. B. A. - także konieczność dalszego leczenia, połączonego z wydatkami i uciążliwościami. Dostrzegając trudności z precyzyjnym oszacowaniem dokładnego zakresu krzywdy i kosztów leczenia, wymagającej w takim układzie dodatkowego opiniowania przez biegłych czy przedstawienia końcowych faktur za leczenie, Sąd orzekł nawiazkę na podstawie art. 46 §2 k.k., Zdecydowanie większe rozmiary nawiazki na rzecz pokrzywdzonego K. B. A. wynikały z konieczności uwzględnienia w jego wypadku znacznie poważniejszych obrażeń oraz kosztów i uciążliwości przyszłego dodatkowego leczenia.

Uwzględniając ustaloną sytuację materialną oskarżonego, jest on w stanie pokryć te koszty nawet z własnych dochodów, w ostateczności ratalnie. Podkreślić należy, że jest osobą młodą, w wieku produkcyjnym, a koniunktura gospodarcza i sytuacja na rynku pracy jest wręcz znakomita. Dolegliwość ekonomiczna z tym związana przyczyni się zaś dodatkowo pozytywnie do realizacji celów niniejszego postępowania.

Mając na uwadze liczbę i wagę okoliczności obciążających nie sposób jej uznać tak określonej kary za jakąś szczególnie represyjną dla oskarżonego czy też niewspółmiernie łagodną.

Na podstawie art. 63 §1 i 5 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie – do czego był zobligowany treścią wspomnianego przepisu.

Na podstawie art. 230 § k.p.k. Sąd rozstrzygnął o dowodach rzeczowych.

Koszty procesu – zarówno wobec oskarżyciela posiłkowego jak i Skarbu Państwa – z uwagi na treść orzeczenia o winie obciążały oskarżonego (art. 627 k.p.k.).

Wobec wniosku pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, Sąd był zobligowany do zasądzenia na rzecz oskarżyciela kosztów ustanowienia pełnomocnika – co przy wysokości stawki dziennej oraz dodatkowych terminach rozpraw dawało kwotę 840 zł.

Uwzględniając całość pozostałych kosztów wynikających z akt sprawy (w tym np. wydatki na opinie i tłumaczy) oraz opłaty od kart karnych, ryczałty za doręczenia, opłatę od orzeczonej kary, koszty te wynosiły łącznie 3.598,78 zł. Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził je w całości od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa. Z uwagi na sytuację materialną oskarżonego oraz zdolność do zarobkowania, Sąd nie znalazł podstaw do zwolnienia oskarżonego od ich ponoszenia choćby w części.